

Dzisiejsze 1 czytanie wspomina kobietę Greczynkę, Lidię, która można powiedzieć była drobnym przedsiębiorcą, niezależnym handlowcem, i która w świecie zdominowanym przez mężczyzn, była odpowiedzialna za cały dom, ona "ochrzciła się razem ze swym domem" do tej pory w Dziejach słyszeliśmy, że to była domena mężczyzn i przez nich dokonywał się chrzest innych domowników, tutaj jest mowa o kobiecie, która pełni rolę kierowniczą, ona jest przywódcą klanu czy rodziny, handlowiec ma kontakty z różnymi ludźmi, przysłuchuje się nowościom, ale w tym wszystkim szuka tego, co wartościowe. Ona, poza tym bo robiła na co dzień, chciała nadać głębi swojemu życiu. Była kobietą „bojącą się Boga” sympatyzującą i zainteresowaną judaizmem, wiarą w jedyne, prawdziwego Boga, była osobą poszukującą prawdziwego sensu życia. Pan Bóg dał jej szczególną łaskę, uzdolnił ją do słuchania, „otworzył jej serce”. Jest to inicjatywa Pana Boga, który uzdalnia nas do przyjęcia Jego słowa, Bóg czyni nas zdolnymi do rozumienia, a dopiero później jest nasze działanie: słuchanie, i od nas zależy, czy z tego daru skorzystamy. Lidia skorzystała, z jej uważnego słuchania rodzi się wiara, która prowadzi do chrztu, ale nie tylko jako zewnętrznego znaku. Widzimy, że ona, jakby chciała w osobie Pawła zatrzymać Jezusa w swoim domu, w osobie Pawła zaprasza Jezusa, aby w jej rodzinie zamieszkał, chce żeby był obecny w jej życiu cały czas, by tam pozostał i cały czas ją duchowo ubogacał.

I tak jak w życiu zawsze są tacy co się szczerym sercem nawracają, tak też są i ci co wiarę, Jezusa odrzucają, ale tym nie należy się zrażać lecz zawsze musimy dawać dobre świadectwo o Jezusie i Jego miłości do grzeszników i wszystkich zagubionych i wątpiących. Do tego Bóg uzdalnia nas dając nam Ducha Św. który nas umacnia byśmy się nie załamywali, nie zniechęcali, wspiera, uzdalnia do dawania dobrego świadectwa wobec tych, którzy mają wrogie nastawienie do wiary, lub wobec tych, wśród których nie znajdujemy zrozumienia. Dlatego Duch Św. nas broni, wstawia się za nami, gdy niedomagamy i sami jesteśmy słabi. Prośmy Boga o wytrwałość w wierze i łaskę dawania dobrego świadectwa abyśmy potrafili przyciąć innych do wiary do Pana Boga i do Kościoła.

o. Wiesław Jonczyk SJ